

# Błogosławiona Bronisława patronka Śląska Opolskiego

(Tytuł błogosławionej Bronisławy z litanii pielgrzymstwa narodu polskiego)



W roku 1203 w miejscowości Kamień Śląski, nad którą góruje wspaniały zamek, należący w tym czasie do słynnego rodu Odrowążów, w bardzo bogobojnym małżeństwie Stanisława Odrowąza, (zwanego również Miłosławem; dziadek błogosławionej Bronisławy nazywał się Paweł II Odrowąż i miał on na pewno przynajmniej jedną córkę, Gertrudę przyszłą Księżę klasztoru norbertanek w Ibramowicach<sup>1</sup>, oraz czterech synów: Eustachego – ojca świętego Jacka, Iwona – późniejszego biskupa krakowskiego, Miłosława – ojca naszej błogosławionej oraz Iwana. Krewnym Bronisławy miał być też błogosławiony Czesław<sup>2</sup>) i Anny z domu Gryf, (wnuczki Jaksy Gryfity z Miechowa, który był fundatorem klasztoru norbertanek u stóp wzgórza

<sup>1</sup> <http://www.imbramowice.norbertanki.org/pl/historia-i-kultura-klasztoru>

<sup>2</sup> Ks. Stefan Ryłko CRL, *Polscy święci*, t.1 Błogosławiona Bronisława, Warszawa 1983, s. 13.

Salwatora na krakowskim Zwierzyńcu.) przysłała na świat dziewczynka, której na imię dano Bronisława. Była ich pierwszym dzieckiem (później Odrowążowie mieli jeszcze dwóch młodszych synów, Szczęśława i Mikułę), a więc bardzo kochanym. Od młodości już wykazywała się wielką pobożnością, ochoczo uczestnicząc w kaplicy zamkowej wraz ze swoimi rodzicami w modlitwach porannych i wieczornych oraz w Mszach świętych. Mama nauczyła również Bronisławę uprawy i przyrządzania oraz stosowania ziół leczniczych, które sadzono w zamkowym wirydarzu, czyli ogródku. Chodziła potem, razem z mamą bądź sama, z tymi ziołami do chorych mieszkańców swojego grodu, przynosząc im lekarstwa i pożywienie, łagodząc ich bóle oraz lecząc ich różne dolegliwości. Rozdawała również jałmużnę ubogim, ciesząc się bardzo z tego obowiązku. Uwielbiała wieczorami słuchać opowiadań mamy o Męce Pańskiej, płacząc obficie nad cierpieniami Pana Jezusa. Lubiła też, mimo swojego wysokiego rodu, wchodzić do izby czeladnej, gdzie razem z dziewczętami wiejskimi, przędła len i konopie albo opowiadała im zasłyszane od matki czy swojego księdza kapelana historie biblijne, a najchętniej oczywiście przykłady z życia Pana Jezusa. Raz, usłyszawszy od pewnego pielgrzyma z Krakowa o cudach, które zdarzały się w katedrze na Wawelu, gdzie u grobu świętego męczennika biskupa Stanisława widziano tego świętego, jak Mszę świętą celebrować, jak procesji wśród aniołów i świętych przewodzi i jak błogosławieństwo biskupie przekazuje, a wszystko to wśród dźwięku dzwonów, które bez ludzkiej pomocy cały czas dzwoniły, postanowiła wtedy nasza młoda święta wziąć sobie za swojego patrona świętego męczennika Stanisława.

Kiedy błogosławiony biskup krakowski Wincenty Kadłubek w roku 1218 złożył swą godność, postanowiwszy resztę życia spędzić na modlitwie i pokucie w klasztorze Ojców Cystersów, kapituła krakowska wybrała na jego następcę Iwona Odrowąza, kanclerza Leszka Białego. Był to brat rodzony Stanisława, pana na Kamieniu Śląskim, a więc ojca Bronisławy. Kiedy ta wiadomość dotarła do Kamienia, zaraz szykowano wyprawę, która miała na celu i powinszować tak

wysokiego stanowiska kościelnego jednemu z Odrowążów, jak i pożegnać wyruszającego do Rzymu nowego biskupa wraz ze swoimi krewnymi, świętym Jackiem i błogosławionym Czesławem. Nasza młoda święta cieszyła się również z tego, że będzie mogła nawiedzić grób swojego patrona, co też zaraz po oficjalnym przywitaniu razem ze swoją mamą uczyniła. W żywocie naszej świętej, zatytułowanym *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski* (wydanym we Lwowie w 1926 roku)<sup>3</sup> tak jest opisana ta chwila, w której spełniło się to marzenie naszej bohaterki i znalazła się bezpośrednio przed grobem świętego Stanisława:

„Przystąpiła doń Bronisława i padłszy obliczem ku ziemi, pokłon niski oddała, za nią matka w milczeniu uklękła, modląc się w ciszy wieczornej. Wiedząc dobrze, jakim nabożeństwem córka jej pała ku świętemu męczennikowi, często wśród modlitwy na nią spoglądała, wypatrując, jakie wrażenie sprawia na niej bliskość relikwii świętego. Bronisława, trwając na modlitwie nieruchoma, niby statua marmurowa, raz blednieje to znów się zarumieni, usta jej rozchylone, a oczy wpatrzone gdzieś wysoko, błyszczą jak gwiazdy ogniste i uśmiech niewypowiedzianej błogości krasi jej lica, zraszane cichą, obfitą łzą. O matko! nie śmiesz przerwać modlitwy dziecka twego ani je wyrwać z zachwyty, bo tu, obok siebie, tylko drobne kształty jej postaci widzisz, podczas gdy dusza w dalekie pomknęła przestworza – przeniknął jej duch regiony niebieskie i wśród aniołów grona patrzy na swego patrona, świętego Stanisława! Mile spogląda uwielbiony w chwale wiecznej arcypasterz na niewinną, czystą lilijkę śląskiej ziemi, a nagradzając jej miłość, ufność i nabożeństwo, podnosi ku niej błogosławioną prawicę i słodko ogłasza: «Bronisławo, tak jak ty mnie czcisz teraz, cała Polska niezadługo czcić mnie będzie!»<sup>4</sup>”.

---

<sup>3</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski. Opowiadanie historyczne, skreślone na podstawie aktów beatyfikacyjnych, starych zapisków klasztoru Zwierzynieckiego S.S. Norbertanek, dawnych i nowszych dziejo- i żywotopisów, podań ludowych i rozmyślań*, Lwów 1926.

<sup>4</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski...*, s. 30. Cytat pochodzi ze zbioru podań i wspomnień Józefa Mączyńskiego.

Tu na chwilę mała dygresja, na pewno zwróciliśmy uwagę na tytuł cytowanej pracy, gdzie błogosławiona Bronisława nazwana jest patronką Polski. Nasuwa się więc nam pewnie pytanie, czy dalej jest patronką naszego kraju, czy tylko Śląska Opolskiego. Otóż, dla nas powinna być patronką Polski, bo jak słusznie zauważyła pani Agnieszka, nikt tych naszych patronów w żaden sposób nie detronizował, po prostu kult ich powoli zanikał i zostawali takimi, można powiedzieć, troszkę zapomnianymi czy historycznymi patronami Polski. A szkoda, bo przecież aby otrzymali takie tytuły potrzebne były wieloletnie zabiegi. Zazwyczaj akt obrania danego świętego za patrona Polski obchodzony był bardzo uroczyście. A jeszcze do tego, w większości wypadków tytuł patrona, czyli opiekuna religijnego danego kraju, przyznaje sam Papież. I tak właśnie błogosławiona Bronisława została zaliczona do rzędu Błogosławionych Patronów Polski<sup>5</sup> przez Ojca Świętego Grzegorza XVI. A Arcybiskup Poznański Leon Przyłuski dnia 10 września 1849 roku zwrócił się do stolicy apostolskiej z prośbą o zaprowadzenie na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej święta błogosławionej Bronisławy, motywując swoją prośbę tym, że błogosławiona Bronisława jest patronką Narodu Polskiego („patrona nationis Poloniae”. Oczywiście zezwolenie takie otrzymał)<sup>6</sup>. I takie właśnie wezwanie jest w litanii do błogosławionej Bronisławy, którą i dzisiaj odmawiają norbertanki w Krakowie. Można natomiast znaleźć też litanię, wydaje się, że trochę starszą, gdzie mamy jeszcze wyraźniejsze wezwanie: Patronko Królestwa Polskiego<sup>7</sup>.

Wiemy, że najważniejszą Patronką i Królową Polski jest Najświętsza Maryja Panna, ale okazuje się, że można tu wymienić jeszcze wielu świętych i błogosławionych, których uważa się i dawniej uważało się za patronów Polski, takimi są i byli: święty Wojciech oraz święty Stanisław, kiedyś również i święty Florian oraz święty Wacław, tych czterech głównych patronów Królestwa

---

<sup>5</sup> <http://www.zyciezakonne.pl/informator/zakony-zenskie/norbertanki-447/>

<sup>6</sup> Ks. Stanisław Ryłko, *Polscy święci*, tom I *Błogosławiona Bronisława*, Warszawa 1983, s. 24.

<sup>7</sup> S. Maria Augustyna Norbertanka, *Miesiąc błogosławionej Bronisławy*, Kraków 1935, s. 130.

Polskiego ustanowił biskup krakowski kardynał Zbigniew Oleśnicki w 1436 roku, przy czym dwóch ostatnich odeszło jakby w zapomnienie. (W 1963 r. papież Jan XXIII zatwierdził i jednocześnie ustanowił św. Stanisława wraz ze św. Wojciechem oraz Najświętszą Maryją Panną Królową Polski głównymi patronami Polski. „Drugorzędnymi” patronami zostali św. Stanisław Kostka i św. Andrzej Bobola).

Patrząc chronologicznie to piąty w kolejności był święty Kazimierz Królewicz, został on ogłoszony głównym patronem Litwy (patronem dwóch narodów) podczas kanonizacji w 1604 przez Klemensa VIII. Idąc dalej chronologicznie, to następną jest właśnie Najświętsza Maryja Panna Królowa Polski – obrana na patronkę Królestwa Polskiego 1 kwietnia 1656 w Katedrze Lwowskiej przed cudownym obrazem Matki Bożej Łaskawej przez Jana Kazimierza. Obecnie główna patronka Polski. I dopiero teraz święty Stanisław Kostka (wówczas błogosławiony) – ustanowiony w 1674 głównym patronem Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litwy przez papieża Klemensa X; obecnie drugorzędny patron Polski. I dalej święty Jacek Odrowąż – ustanowiony 31 sierpnia 1686 przez papieża Innocentego XI głównym patronem Królestwa Polskiego na równi (*aeque Principalem*) z błogosławionym Stanisławem Kostką.

Później jest święta Kinga (Kunegunda) – ogłoszona patronką Polski i Litwy przez Benedykta XIII 31 sierpnia 1715, a dalej święty Jan Kanty – ogłoszony patronem Polski i Litwy w 1737 roku przez Klemensa XII, następnie święty Jan z Dukli – ogłoszony patronem Korony i Litwy przez Klemensa XII w 1739 roku oraz błogosławiony Władysław z Gielniowa – ogłoszony patronem Królestwa Polskiego i Litwy przez Klemensa XIII w 1759 roku. Drugorzędnym patronem Polski, ale dzisiaj wymienianym wśród czterech głównych, został święty Andrzej Bobola ogłoszony nim przez świętego Jana Pawła II w 2002 roku. Błogosławiona Bronisława jest czczona razem ze świętą Jadwigą Królową, ze świętą Jadwigą Śląską oraz ze świętym Jozafatem Kuncewiczem

biskupem i męczennikiem praktycznie na równi z głównymi patronami Polski<sup>8</sup>. W „Żywotach świętych Patronów Polskich” ksiądz Piotr Pękalski wymienia ponad trzydziestu świętych, błogosławionych, jak również świątobliwych postaci, których tradycja nasza jako patronów Polski wymienia.

I wracamy do naszej historii. Po kilkudniowym pobycie w Krakowie, po całym pożegnaniu ze swym bratem Iwonem oraz dwoma synowcami, czyli bratankami, świętym Jackiem i błogosławionym Czesławem, pan Stanisław wraz z żoną i młodziutką Bronisławą udał się w drogę powrotną na Śląsk. Po drodze zajechali jednak jeszcze na Zwierzyniec do klasztoru sióstr norbertanek, który to klasztor ufundował dziadek naszej bohaterki. Po krótkim pobycie, kiedy już wychodzili, błogosławiona Bronisława spojrzała na zakonnice oddzielone od niej solidną kratą i „zdawało jej się, że widzi za nią dziesiątki par oczu wpatrzonych w nią mile i pociągająco i że słyszy w duszy cichy, lecz wyraźny głos mówiący jej: I ty tu będziesz!”<sup>9</sup>.

Po powrocie do domu nie mogła już znaleźć miejsca dla siebie. Mimo że tak jak wcześniej wypełniała wszystkie swoje obowiązki, to jednak była jakaś przygnębiona, nieobecna czy zamyślona, a także dłuższy czas na modlitwach spędzała, z których wracała zapłakana. Matka zauważyła te zmiany i próbowała dowiedzieć się, co gnębi jej dziecko. Posłuszna córka od razu wyznała, że „od chwili gdy była w klasztorze zwierzynieckim, nie ma spokoju, że ciągle widzi zakonnice, jak na nią spoglądają i słyszy głos – skąd by był, nie wie – który jej mówi, że i ona tam będzie. Bogobojna pani, słysząc to, zrozumiała, że Bóg puka do serca Bronisławy, powołując ją do zakonu...”<sup>10</sup> Aby sprawdzić, czy powołanie aby nie jest przelotne, rodzice postanowili więcej przebywać u krewnych, u przyjaciół i sąsiadów, wszędzie zabierając ze sobą Bronisławę. Zaczęli urządzać zabawy, polowania i inne uciechy z udziałem młodzieży, zaczęli stroić w kosztowne szaty i klejnoty naszą bohaterkę i tak trwało to przez

---

<sup>8</sup> Joanna Maryon-Golonka, *Patroni Polscy*, Kraków 2014, s. 4-5.

<sup>9</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski...*, s. 31.

<sup>10</sup> Tamże s. 34.

dobrych kilka miesięcy. W tym czasie otrzymano wiadomość od biskupa Iwona, że bratankowie Jacek i Czesław zrezygnowali ze swoich kościelnych godności, posiadanych honorów i dostojęństw i upokarzając swego ducha, postanowili poddać swe szyje pod jarzmo posłuszeństwa i wstąpić do zakonu dominikanów. Święty Jacek był w tym czasie kanonikiem w katedrze na Wawelu, natomiast błogosławiony Czesław był kanonikiem kustoszem kolegiaty sandomierskiej<sup>11</sup>. Ci dużo starsi bracia stryjeczni byli dla błogosławionej Bronisławy prawdziwym wzorem do naśladowania. Zwłaszcza święty Jacek. „Rozważając jego postępek, pod wpływem światła wewnętrznego zrozumiała teraz jeszcze lepiej, jak szczytne jest życie jedynie Bogu oddane, kiedy nawet taki zacny, mądry i pobożny kapłan, jak jej brat Jacek, porzucił kanonię krakowską, wzgardził wszelkim szacunkiem i znaczeniem u świata a obrał stan pokorny zupełnego zaparcia się i wyniszczenia<sup>12</sup>”. Po takich przemyśleniach zaczęła nasza bohaterka błagać swoich rodziców by jej, wzorem braci stryjecznych, pozwolili wstąpić do klasztoru. Długo wzbraniali się pobożni rodzice, aż wreszcie „wzruszony do głębi ojciec, siląc się na spokój, rzekł, podnosząc prawicę: «Niech się dzieje wola Twoja, Boże! Żądasz ofiary z pierworodnego dziecka mojego, nie śmiem Ci jej odmówić, boć pierwiej było Twoje niż moje... Idź, córko droga, za głosem wokacji (powołania), służ Panu wiernie w zakonie i módl się tam za nami i za tą ziemią polską, która cię zrodziła!»<sup>13</sup>”.

Zakon Norbertański (Premonstratański od miejscowości Prémontré we Francji) został założony w 1121 roku przez świętego Norberta von Gennepe, we Francji<sup>14</sup> w miejscowości Prémontré. Do Polski sprowadzony w roku 1126, jest najstarszym zakonem żeńskim w Polsce<sup>15</sup>. Siostry noszą biały habit i czarny welon.

W tamtych czasach do klasztoru nie można było wejść nikomu, oprócz

---

<sup>11</sup> O. Jacek Woroniecki, *Błogosławiony Czesław Dominikanin*, Opole 1947, s. 11.

<sup>12</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski...*, s. 37.

<sup>13</sup> O. Bernard od Matki Bożej, *Biała mniszka*, Kraków 1939, s. 45.

<sup>14</sup> <http://www.imbramowice.norbertanki.org/pl/sw-norbert-i-jego-zakon>

<sup>15</sup> <http://www.norbertanki.w.krakow.pl/rodzina21.htm>

zakonnic i to pod karą klątwy. Wyjść można było z niego po otrzymaniu zezwolenia od siostry przełożonej, ale tylko z przynajmniej jedną towarzyszką wskazaną przez przełożoną. I do takiego klasztoru w roku 1219, a więc w swoim szesnastym roku życia, wstąpiła błogosławiona Bronisława. W dniu obłóczyn, ubrana na pamiątkę założyciela zakonu w kosztowne, lśniące klejnotami szaty zrzuca je tak, jak święty Norbert zrzucił swój przepyszny, książęcy strój i przywdziewa, ucałowawszy wpierw, biały habit z ostrej i grubej wełny. Po czym przekracza graniczne drzwi, oddzielające kościół od klasztoru, za którymi czekało na nią całe zgromadzenie. W czasie nowicjatu „pierwsza była do odprawiania pacierzy i ćwiczeń duchownych, sumienna w pełnieniu najdrobniejszych nawet powinności, wytrwała w pracy, cierpliwa w upokorzeniach, nieznużona w usługach oddawanych bliźnim, zgodna w pożyciu z wszystkimi, łagodna i cicha, pokorna i posłuszna, zamiłowana w umartwieniach i postach, a zawsze swobodna i wesołego oblicza, pociągała ku sobie dobrocią, ustępliwością, przychylnością i bezwiednie towarzyski do naśladowania cnót swoich niewoliła<sup>16</sup>”. Mistrzynie nowicjuszek, uważając ją za dar Nieba, Bogu dziękowała za taką perłę wśród swoich podwładnych. Przy takiej postawie bez problemów została profeską, co tylko zwiększyło jej pilność w przestrzeganiu nawet najdrobniejszych ustaw zakonnych, częstszych modlitw i postów najściślejszych, to znaczy nawet bez chleba i wody, trwających przez szereg dni. Oczywiście dbała o to, by mieć na takie umartwienia zgodę i od przełożonej i od spowiednika. Często zdarzało jej się spać na gołej ziemi, raniła swe ciało krwawymi dyscyplinami i ostrą włosienicą, którą prawie ciągle pod habitem nosiła.

Po kilku latach odwiedził klasztor zwierzyniecki święty Jacek, nauczył on norbertanki odmawiania różańca świętego, który od tego czasu noszą one przypięty do pasa. Bardzo się ucieszył, gdy przełożona przedstawiła mu jego siostrę stryjeczną Bronisławę. Udzielił jej wielu rad oraz pouczeń odpowiednich

---

<sup>16</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski...*, s. 46.



do życia zakonnego, polecił jej modlitwom swoją misyjną posługę oraz pobłogosławił ją na dalsze dni w zakonie.

Po zabójstwie Leszka Białego w roku 1227 nastąpiły w Polsce, a zwłaszcza w Krakowie, bardzo niespokojne czasy walki o tron. Klasztor był często zajmowany przez przechodzące hordy żołnierskie, a zakonnice musiały go opuszczać, chroniąc się w jaskiniach i grotach skalistych, które znajdowały w pobliskich lasach zwierzynieckich. Dlatego te skalne zwaliska nazwano imieniem „skał panieńskich”. Od roku 1234 przez cztery lata na Wawelu panował książę Henryk Brodaty, co pozwoliło norbertankom wrócić do klasztoru i spokojnie poświęcać się swojemu powołaniu. Żoną Henryka Brodatego była (późniejsza święta) Jadwiga Śląska, fundatorka klasztoru cysterek w Trzebnicy. W tym czasie w klasztorze zwierzynieckim mistrzynią zgromadzenia, czyli Ksienią, została mimo własnych sprzeciwów nasza błogosławiona Bronisława. Po śmierci Henryka Brodatego Polską zaczął najpierw rządzić jego syn Henryk Pobożny, a po jego śmierci w bitwie pod Legnicą i po wypędzeniu z Wawelu Konrada Mazowieckiego, Bolesław Wstydlivy razem ze swoją matką Grzymisławą oraz młodziutką małżonką, świętą Kingą.

Wtedy też miały miejsce najazdy Tatarów, którzy grabiąc i paląc wszystko na swej drodze, zmusili również i nasze mniszki do ponownej ucieczki z klasztoru w lasy zwierzynieckie. Tatarzy spalili opuszczony klasztor, wcześniej rabując i kościół, i dom zakonny. Odważni w polu, bali się jednak gęstwiny leśnych i zasadzek, które mogłyby być na nich zastawione, więc nie znaleźli naszych ukrytych norbertanek, popędzili więc dalej, gościńcem Śląskim na zachód Polski. Po klasztorze zostały tylko fundamenty, więc nie mając gdzie mieszkać, zakonnice pod przewodnictwem błogosławionej Bronisławy powróciły na Sikornik, dzisiaj zwany również wzgórzem błogosławionej Bronisławy, gdzie ocalali okoliczni ludzie zaczęli budować skromne drewniane domki dla siostr. Bieda okrutna zapanowała po przejściu Tatarów.

Siostry widząc tę tragedię, popadały w wielką rozpacz. Zaś Bronisława skarżyła się przed swym Oblubieńcem Jezusem, iż ten krzyż jest dla niej najcięższym i najboleśniejším. I myślała tu nie tylko o tych zewnętrznych cierpieniach, ale i o wewnętrznych boleściach jej duszę przenikających. Zastanawiając się, dlaczego Bóg zsyła takie kary na ziemię, dochodziła do wniosku, że tylko grzech mógł to spowodować. A czyj grzech mógł to być, jeśli nie jej. W tej świętej duszy, tak delikatnej, nawet drobniutkie błahostki czy zaniedbania, urastały do potwornych zbrodni. Bo przecież „komu więcej dano, od tego więcej żądać będą<sup>17</sup>”. Zbawiciel chcąc ją pocieszyć i uspokoić, objawił się jej i wyrzekł (...) te słowa: „Bronisławo, córko moja! Krzyż Mój jest twoim, ale i chwała Moja, twoją będzie chwałą”.<sup>18</sup> Pocieszona tak nasza bohaterka od razu przekazała słowa zbawcy swoim współsiostrom i tak wszystkie uspokojone przyjęły z radością swój krzyż.

Nie ustając w modlitwach, błogosławiona Bronisława usilnie prosiła o pomoc Pana Boga i dla swoich sióstr, i dla wszystkich liczących na pomoc zakonnicy mieszkańców. Prosiła również o pomoc swoje rodziny możnych Odrowążów i Jaksów, których nie dosięgła pożoga tatarska. Oba te dumne rody za ujmę sobie to poczytywały, by ich krewna głodem przymierała, więc dość szybko zaczęły się pojawiać na Zwierzyńcu fury załadowane zbożem, suszonym mięsem, przypędzano również stadka tucznych cielców i mlecznych krów. Białe mniszki z nadesłanych darów przyrządzały pokarm i rozdawały wśród okolicznych, wycieńczonych biedaków i ich wygłodniałych dzieci. A gdy żywność się kończyła, zamykała się błogosławiona Ksieni w swojej komórce i tak żarliwie się modliła, że po jej błogosławieństwie pozostałych końcówek pożywienia, siostry ze zdumieniem znajdowały ponownie pełne naczynia. Wszystko to powodowane było świętością życia naszej błogosławionej. „Nieraz widziano ją w zachwycie na ulubionej górze Sikornika (...) jak unosiła się

---

<sup>17</sup> Por. Łk 12,48

<sup>18</sup> O. Bernard od Matki Bożej, *Biała mniszka...*, s. 117.

ponad ziemię, pogrążona w głębokiej bogomyślnej modlitwie<sup>19</sup>.

Powoli zaczęto odbudowywać klasztor zwierzyniecki, mniszki mieszkały cały czas w tych prowizorycznych domkach, a Msze święte odprawiane były w pobliskim kościele świętego Salwatora. Pomagając sobie wzajemnie, odbudowywano również wszystkie okoliczne zagrody mieszkalne, wykorzystując drzewo z lasu zwierzynieckiego. W tym czasie odwiedziła naszą błogosławioną, poznana przez nas wcześniej, młodzianka księżna Kinga, żona Bolesława Wstydlivego, by wyprosić i uzyskać od starszej wiekiem Bronisławy rady, modlitwy i duchowe wsparcia, które pomogłyby jej w pierwszych latach swojego małżeństwa ustrzec kwiatu swego dziewictwa poślubionego Bogu. Te dwie czyściutkie duszyczki przyłączyły się również, razem z całym dworem królewskim, a później i z całym krajem, do kanonizacji wielkiego męczennika, świętego Stanisława biskupa. Święty Jacek dobrze pamiętał objawienie, które otrzymała jego stryjeczna siostra, kiedy święty biskup Stanisław powiedział jej, że „niezadługo czcić go będzie cała Polska”, więc bardzo popierał sprawę kanonizacji. Ale aby do tego doszło, musiano się bardzo starać i głęboko modlić. Wiedziała o tym nasza błogosławiona i razem ze swoimi mniszkami, nie wątpiąc, że Bóg uwielbi jej patrona, żarliwie modliła się o tę kanonizację. Jak pamiętamy te działania zostały uwieńczone sukcesem we wrześniu 1253 roku, kiedy papież Innocenty IV kanonizował świętego Stanisława. A stało się to po cudzie, który miał miejsce w Asyżu, gdzie „w obecności papieża i mnóstwa wiernych, zebranych w kościele, za wezwaniem świętego Stanisława ożyło chłopię zmarłe; kardynał Reginald (czytaj Redżinald), śmiertelną niemocą złożony, za widzeniem świętego męczennika nagle ozdrowiał i który wpierw czynił przeszkody, teraz zaś łaski doznawszy, stał się najgorliwszym rzecznikiem sprawy kanonizacji<sup>20</sup>”.

---

<sup>19</sup> S. Maria Augustyna Norbertanka, *Błogosławiona Bronisława patronka cierpiących*, Kraków 1939.

<sup>20</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski...*, s. 74.

Zaś kilka lat później, miała nasza bohaterka przepiękne zdarzenie, które tak opisał ojciec Jacek Woroniecki: „W tym czasie wysokie kamienice nie przesłaniały jeszcze Zwierzyńcowi widoku na Kraków, tak iż norbertanki mogły ze swego klasztoru dostrzegać na lewo od Wawelu wznoszący się niewielki kościółek Świętej Trójcy. I oto w dzień Wniebowstąpienia po południu zdało się Bronisławie, że widzi nad nim wielkie światło, a w nim otoczoną chórem aniołów najpiękniejszą z dziewic, prowadzącą obok siebie zakonnika w habicie dominikańskim. „Kim jesteś, o Pani?” zapytała Ją Bronisława, a Ta jej odrzekła: „Jestem Matką Miłosierdzia i wiodę Jacka z zakonu Braci Kaznodziejów, który tu jest ze mną, do Królestwa chwały”. To powiedziawszy, zaintonowała z pieśni nad pieśniami: „Pójdę sobie do góry mirry i do pagórków Libanu” (Pnp 4, 6) i przy śpiewie aniołów, razem ze świętym Jackiem, oblani światłem niebieskim, wstąpili do ojczyzny jasności wiekuistej<sup>21</sup>”.

Tak to opisał lektor Stanisław w swoim dziele: „A.D. + 1257: Objawienie we śnie bogobojnej niewiasty.

Pewna bogobojna niewiasta w czasie modlitwy zasnęła. Było to w godzinie śmierci brata Jacka. Zobaczyła ona we śnie wielką światłość z nieba padającą na kościół Braci Kaznodziejów. W światłości tej wstępowali do nieba aniołowie, za nimi szła bardzo piękna Dziewica, wiodąc brata z Zakonu Kaznodziejskiego przyodzianego w kosztowny habit.

Niewiasta zapytała ową piękną dziewicę: *Pani, kim jesteś?* Ona jej odpowiedziała: *Jestem Matką Miłosierdzia, prowadzę brata Jacka z Zakonu Kaznodziejskiego do królestwa chwały*<sup>22</sup>”.

---

<sup>21</sup> O. Jacek Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż*, Katowice 1947, s. 213-214.

<sup>22</sup> Lektor Stanisław, *Życie i cuda świętego Jacka* („*De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis Fratrum Praedicatorum auctore Stanislao lectore cracoviensi eiusdem ordinis*”).



Dwa lata później, przeżywszy 56 lat, z czego czterdzieści w zakonie, w dniu 29 sierpnia 1259 roku, zmarła nasza błogosławiona, jak głosi podanie ludowe, podczas modlitwy na swoim ulubionym Sikorniku. Tam też na jakiś czas została pochowana. Kiedy tylko dokończono odbudowę ze zniszczeń całego kompleksu klasztornego, ciało błogosławionej Bronisławy przeniosły siostry do kościoła i pochowały przy ołtarzu świętej Anny. Niestety, podczas ciągłych zawieruch wojennych pamięć o miejscu spoczynku naszej bohaterki zaginęła. Dopiero w XVII wieku, kiedy to postanowiono powiększyć kościół i „robotnicy przystąpili do rozbierania wschodniej ściany (...) natrafili na rozpadlinę, w której usadowił się rój pszczół. Zaciekawieni tym, nie zważając na ich zaciekłą obronę, uczynili wyłom w murze i dotarli do wnęki, w której znajdowała się mała, spróchniała trumienka. Były to zaginione relikwie błogosławionej Bronisławy. Po odbudowaniu kościoła w roku 1612 przełożono je do nowej trumienki z żelaznymi okuciami i ponownie ukryto w murach, obok ołtarza świętej Anny. Spoczywały tu odtąd spokojnie, otoczone powszechną czią, ale w kilkadziesiąt lat później, po spaleniu kościoła i klasztoru przez Szwedów w roku 1655, pamięć o nich ponownie zaginęła. Jak wielki smutek

zapanował z tego powodu wśród czcicieli błogosławionej Bronisławy niech świadczą słowa pieśni z tamtych czasów, której tu zacytujemy kilka zwrotek:

Wielka nam żalność bardzo stąd pochodzi,  
Gdy ogień, niszcząc kościół, to dowodzi,  
Iż Relikwje były nam wiadome  
Wnet utajone.

Boskie snać sądy Ciebie utaiły,  
By w ciężkim razie Patronkę wsławiły,  
W którym my teraz zostając jęczymy,  
Zaledwie tchniemy.

A kiedy przyjdzie on dzień szczęśliwości,  
Gdy nam Bóg zjawi grób Twych świętych kości,  
W którym zostają dotąd utajeniu  
W Boskiem przejrzeniu.

Już nie chciej zwłóczyć, racz się nam objawić  
A łaską Boską racz do tego sprawić,  
Nie opuszczaj nas, wzywających Ciebie  
W każdej potrzebie.

Spojrzyj na ludzi idących do Ciebie,  
Weź ich potrzeby i prezentuj w niebie,  
Którzy tu Twojej przyczyny żądamy  
Niech doznawamy<sup>23</sup>. (całość tej pieśni znajduje się na końcu tego opracowania)

Na te zaginione relikwie naszej błogosławionej natrafiono dopiero w roku 1782. „Przeniesiono je wtedy do nowej trumienki cynowej, którą wpuszczono

---

<sup>23</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski* Lwów 1926 s.100

w drugą dębową i zamurowano w tym samym miejscu, oznaczywszy je tablicą marmurową z napisem, aby je uchronić przed zapomnieniem<sup>24</sup>”.

Kult błogosławionej Bronisławy rozwijał się przede wszystkim na Sikorniku, a więc, według miejscowej tradycji, w miejscu jej śmierci, gdzie na pamiątkę postawiono krzyż. Miejsce to znane wiernym mieszkańcom Krakowa i okolic z biegiem czasu stało się również miejscem pielgrzymek. Król Jan III Sobieski przed odsieczą wiedeńską w Krakowie brał udział w codziennych nabożeństwach błagalnych, „zaś 3 września, w klasztorze sióstr norbertanek. Po nabożeństwie królowa z synem, dworem i mnogim ludem udała się w pielgrzymce na górę świętej Bronisławy<sup>25</sup>”.

W 1702 roku proboszcz zwierzyński, ksiądz Herman Suchodębski, postawił na tym wzgórzu kaplicę, w której znajdowała się księga pamiątkowa. W niej wpisywali się pątnicy, zwłaszcza ci, którym udawało się powrócić z miejsc niewoli czy zesłań, dziękując „świętej” Bronisławie za szczęśliwy powrót.

I kiedy w 1707 roku szerzyło się w Krakowie morowe powietrze, które było przyczyną śmierci wielu mieszkańców miasta, to właśnie w tej kaplicy, błogosławionej Bronisławy, urządzano modły przebłagalne. Bowiem ludzie wierzyli, że tylko za wstawiennictwem tej błogosławionej zaraza ustanie. I tak też się stało. Podczas obchodów 500-lecia śmierci błogosławionej Bronisławy, w roku 1759, kaplica została uroczyście poświęcona, a władza kościelna zezwoliła na odprawianie w niej Mszy świętych. Nawet król polski Stanisław August Poniatowski, który jest jedynym władcą, jaki nie nawiedził klasztoru Pani Jasnogórskiej w Częstochowie, tu w Krakowie w otoczeniu dostojników duchownych i świeckich jednak przybył z pielgrzymką.

W kilka lat po przegranej powstaniu listopadowym, w 1835 roku, kiedy to wśród niedożywnego społeczeństwa zaczęła się szerzyć cholera i zbierać

---

<sup>24</sup> <https://gloria.tv/article/DZ1oLLh7y2ge62gKqibXpe9qD>

<sup>25</sup> Ks. Stanisław Ryłko, *Polscy święci*, tom I *Błogosławiona Bronisława*, Warszawa 1983, s. 18.

swoje żniwo, ponownie urządzono „przebłagalną procesję na Górę świętej Bronisławy (...) gdy tam (...) odprawiono Najświętszą Ofiarę z suplikacjami, ustała plaga cholery i nikt więcej nie umarł na nią na Zwierzyńcu, co pod przysięgą zeznali współcześnie<sup>26</sup>”.

I choć kult błogosławionej Bronisławy był uznany przez miejscowe władze kościelne i przez wiernych, to jednak cały czas brakowało akceptacji przez Stolicę Apostolską. Wreszcie po długich staraniach udało się uzyskać od Ojca Świętego zatwierdzenie votum Świętej Kongregacji Obrzędów, która opowiedziała się za uznaniem kultu Bronisławy. W swoim dekrete, zatwierdzającym cześć oddawaną błogosławionej Bronisławie, Ojciec Święty Grzegorz XVI tak napisał: „Bronisławy święto od owych czasów (od śmierci błogosławionej Bronisławy) za pozwoleniem biskupów krakowskich z nabożeństwem i Mszą świętą obchodzone, coraz dalej z nieporównanie większą uroczystością każdego roku dnia 29 miesiąca sierpnia obchodzić zaczęto”. I dalej „Jego Świątobliwość orzekający reskrypt słusznym być uznał i potwierdził publiczną i kościelną cześć, od niepamiętnych czasów oddawaną błogosławionej Bronisławie ze Zgromadzenia zakonnicy Premonstratenskich<sup>27</sup>”. Zatwierdzenie kultu równa się beatyfikacji.

„Do roku 1855 doroczną uroczystość błogosławionej Bronisławy obchodzono (...) 3 września. Uroczystość ta poprzedzona była czterdziestogodzinnym nabożeństwem. Od tego czasu główną uroczystość przeniesiono na dzień 1 września i od tego dnia rozpoczyna się czterdziestogodzinne nabożeństwo. Jest to tak zwane triduum uroczyste ku czci błogosławionej Bronisławy. Również (...) urządzana jest nowenna, która ma przygotować wiernych do należytego przeżycia tej uroczystości. Tak jest i dzisiaj<sup>28</sup>”.

---

<sup>26</sup> Tamże, s. 19.

<sup>27</sup> S. Maria Augustyna Norbertanka, *Miesiąc błogosławionej Bronisławy...*, s. 116-118.

<sup>28</sup> Ks. Stanisław Ryłko, *Polscy święci*, tom I *Błogosławiona Bronisława...*, s. 24.



W ikonografii błogosławiona Bronisława przedstawiana jest w białym habicie, czasami klęczy przed Chrystusem trzymającym krzyż lub przed Trójcą Przenajświętszą. Jej atrybutem jest lilia.



Wysłuchajmy teraz modlitwy do błogosławionej Bronisławy, którą do dzisiaj przed jej ołtarzem i relikwiami odmawia się w klasztorze sióstr Norbertanek w każdy wtorek, o godz. 19<sup>00</sup>, po wcześniejszym odprawieniu Mszy Świętej i odmówieniu litanii ku jej czci.

Błogosławiono Bronisławo, która tak skutecznie broniłaś lud polski od zarazy i chorób wszelakich, obroń i teraz modlitwami swymi u tronu Wszechmogącego Boga naród nasz i cały Kościół przed zalewem bezbożności! Wyjednaj nawrócenie wszystkim nieprzyjaciołom Boga, by nie triumfowali ani na chwilę, ale zawstydzeni za winy swoje, ukorzyli się przed Jego wielkością i oddali Mu należną cześć i uwielbienie. Uproś też obfite łaski Boże Kościołowi Świętemu, naszej ojczyźnie, diecezji i tym wszystkim, którzy w potrzebach

swych udają się do ciebie lub w jakikolwiek sposób starają się przyspieszyć chwilę Twojej kanonizacji. Wsław, o Panie, błogosławioną Bronisławę obfitością łask i cudów Twojej potęgi, abyśmy rychło opowiadali Miłosierdzie Twoje, przez Chrystusa Pana naszego. Amen<sup>29</sup>.

Pieśń o bł. Bronisławie.

(W Aktach beat. p. 45/6. 169 pt. „Novus hunc splendor...”)

Nowa światłości miejsca tutejszego,  
Drogi klejnocie Królestwa Polskiego,  
O Bronisławo przebłogosławiona,  
Bądź pozdrowiona.  
O cudo wielkie Boskiej wszechmocności,  
Śliczne naczynie świętej zakonności,  
Córko przezacna Norberta świętego,  
Zakonu twego.  
Siostró rodzona Jacynta świętego,  
Cnego Patrona Królestwa Polskiego,  
Którego prośby za nami być znamy,  
Niech i twe mamy.  
Wejrzyj na nasze do Ciebie wołanie,  
W tych plagach Boskich tak ciężkie wzdychanie,  
Ułagaj Boga tak zagniewanego,  
Zmień w łaskawego.  
Teraz karami Boskimi ściśniony,  
Ucieka się lud do Twojej obrony,  
Przyczyn się, prosim, do ukochanego,  
Jezusa twego.

---

<sup>29</sup> <http://norbertanka.blogspot.com/2011/05/modlitwy-rozne.html>

Wspomnij na Polskę, w której się zrodziła,  
I na to miejsce, gdzie Bogu służyła,  
Weź w swą opiekę to miasto Krakowskie,  
Królestwo Polskie.  
Już nieprzyjaciół różny następuje,  
Kościoły niszczy, wiarę świętą psuje,  
Śmierć nieużyta pastwi się nad nami,  
Twemi ziomkami.  
Pospiesz się, prosim, przed tron Najwyższego,  
Oddaj supliki od narodu twego,  
Niech się nad nami Pan Jezus zmiłuje,  
Nam pofolguje.  
Wielka nam żalność bardzo stąd pochodzi,  
Gdy ogień, niszcząc kościół, to dowodzi,  
Iż Relikwie były nam wiadome  
Wnet utajone.  
Boskie śnać sądy Ciebie utaiły,  
By w ciężkim razie Patronkę wsławiły,  
W którym my teraz zostając jęczymy,  
Zaledwie tchniemy.  
A kiedy przyjdzie on dzień szczęśliwości,  
Gdy nam Bóg zjawi grób Twych świętych kości,  
W którym zostają dotąd utajeniu  
W Boskiem przejrzeniu.  
Już nie chciej zwłóczyć, racz się nam objawić  
A łaską Boską racz do tego sprawić,  
Nie opuszczaj nas, wzywających Ciebie  
W każdej potrzebie.  
Spojrzyj na ludzi idących do Ciebie,

Weź ich potrzeby i prezentuj w niebie,  
Którzy tu Twojej przyczyny żądamy  
Niech doznawamy.  
Spójrz na ludzi idących do Ciebie.  
Weź ich potrzeby i prezentuj w niebie,  
Którzy tu twojej przyczyny żądamy,  
Niech doznawamy. Amen.

(Kraszewski: Żywoty ŚŚ. t. II, 329-330)<sup>30</sup>.

#### Bibliografia:

- (-) Lektor Stanisław, *Życie i cuda świętego Jacka („De vita et miraculis sancti Iacchonis (Hyacinthi) ordinis Fratrum Praedicatorum auctore Stanislao lectore cracoviensi eiusdem ordinis”)*
- (-) *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski*, Lwów 1926.
- (-) S. Maria Augustyna Norbertanka, *Miesiąc błogosławionej Bronisławy*, Kraków 1935.
- (-) S. Maria Augustyna Norbertanka, *Błogosławiona Bronisława patronka cierpiących*, Kraków 1939.
- (-) O. Bernard od Matki Bożej, *Biała mniszka*, Kraków 1939.
- (-) O. Jacek Woroniecki, *Święty Jacek Odrowąż*, Katowice 1947.
- (-) O. Jacek Woroniecki, *Błogosławiony Czesław Dominikanin*, Opole 1947.

---

<sup>30</sup> *Błogosławiona Bronisława Patronka Polski...*, s. 169-171.

- (-) Ks. Stanisław Ryłko, *Polscy święci*, tom I *Błogosławiona Bronisława*, Warszawa 1983.
- (-) Joanna Maryon-Golonka, *Patroni Polscy*, Kraków 2014.
- (-) <http://www.norbertanki.w.krakow.pl/rodzina21.htm>
- (-) <http://www.imbramowice.norbertanki.org/pl/sw-norbert-i-jego-zakon>
- (-) <http://norbertanka.blogspot.com/2011/05/modlitwy-rozne.html>
- (-) <https://gloria.tv/article/DZ1oLLh7y2ge62gKqibXpe9qD>
- (-) ilustracje ze strony norbertanek w Krakowie:  
<http://www.norbertanki.w.krakow.pl/bronislawa.htm>